

Dzień św. Józefa w dawnym opactwie krzeszowskim

Pobożność średniowiecznych Ślązaków odznacza się wielką czcią ku Matce Boskiej. Potwierdzało to 195 kościołów i 37 kaplic poświęconych Jej imieniu. O wiele mniejszym kultem cieszyli się inni święci. Św. Michałowi i Mikołajowi dedykowano 84 świątynie. Imię św. Bartłomieja i Piotra i Pawła nosiły 42 kościoły. Wśród często spotykanych patronów domów Bożych można było spotkać św. Jadwigę, Marcina, Jana Chrzciciela, Wawrzyńca i Marię Magdalenę.

Bardzo skromnie przedstawiała się liczba kościołów poświęconych św. Józefowi. Do początków XVI stulecia było ich zaledwie 5. Renesans kultu św. Józefa na Śląsku nastąpił dopiero w momencie zwycięstwa kontrreformacji w II połowie XVII stulecia. Wprawdzie od 1621 r. istniało w całym Kościele święto św. Józefa, ale nie było ono powszechnie obchodzone, skoro papież Urban VIII, w wydanej w 1642 r. konstytucji „Universae”, przypominał wiernym o obowiązku jego obchodzenia. W rok później biskup wrocławski Karol Ferdynand Waza specjalnym dekretem nakazał oddawanie powszechnej czci św. Józefowi na terenie całej diecezji.

Zwiększająca się w II połowie XVII wieku liczba kościołów pod wezwaniem Opiekuna Najświętszej Rodziny świadczyła niezbiecnie o szerzeniu się kultu. Swoje apogeum osiągnął on przy końcu XVII w., kiedy to wezwanie otrzymało aż 9 nowych świątyń. Kolejne siedem przybyło w XVIII stuleciu. Łącznie do końca XVII w. występowało na terenie Śląska 29 kościołów noszących to wezwanie. Wyjątkowe zasługi w szerzeniu nabożeństwa do św. Józefa na Śląsku położyli cystersi. Kapituła generalna zakonu z 1613 r. zobowiązywała wszystkich członków do szerzenia kultu św. Józefa. Dzięki staraniom śląskich cystersów na Śląsku w XVII - XVIII w. powstały 4 świątynie noszące imię tego świętego.

Szczególnym przejawem uwielbienia Ślązaków dla Oblubieńca Dziewicy Maryi było utworzenie przy opactwie krzeszowskim bractwa św. Józefa. Erygował je 19 marca 1669 r. ówczesny opat krzeszowski Bernard Rossa (1624 -1696). Jego działalność oparta była o statuty najstarszego w Europie bractwa z Lilienfeldu w Austrii powstałego w r. 1653. Obok istniejących w Jemielnicy koło Opola, Trzebnicy i Łagiewnikach koło Dzierżoniowa - bractwo krzeszowskie było najstarsze na Śląsku. Liczba członków jego stale wzrastała. Po 25 latach istnienia bractwo liczyło ok. 43 tysięcy osób. W chwili śmierci swego założyciela w 1696 r. miało ponad 70 tysięcy wiernych. Wśród członków tego Stowarzyszenia religijnego można było spotkać przedstawicieli poszczególnych stanów Śląska. Księża brackie odnotowały osoby należące do ówczesnej elity życia religijnego, m. in. Sebastian Rostock, biskup wrocławski oraz dwaj wielcy konwertyci: Angelus Silesius (1624-1671), doktor medycyny i filozofii, poeta i mistyk oraz Michał Willmann (1639-1706), najwybitniejszy malarz śląskiego baroku.

Czciciele św. Józefa nie tylko mieli obowiązek szerzenia kultu świętego, ale także podejmowali się trudu sumiennego przestrzegania statutów konfraterni. Każdy z nich był zobowiązany do odbycia spowiedzi i przyjęcia komunii świętej w dniu patrona bractwa, odmówienia różańca do św. Józefa lub psalterza o siedmiu radościach i boleściach. Przewidywano również litanię ku jego czci - traktowaną jako przygotowanie do ostatniego spotkania z Bogiem. Ponadto członkowie tego

Stowarzyszenia byli zobowiązani do comiesięcznej spowiedzi i komunii świętej, uczestniczenia w 12 spotkaniach; udziału we Mszach Świętych, procesjach i godzinach modlitw za zmarłych członków bractwa; udzielania wsparcia materialnego i duchowego pogrążonym w smutku i rozpaczom członkom bractwa, towarzyszeniu umierającym oraz odmawianiu codziennej modlitwy w intencji dobrej i szczęśliwej śmierci. W sposób szczególny traktowano obchody dnia św. Józefa. Bliższe szczegóły o jego przebiegu wyszły spod pióra Mikołaja Lutterotiego, historyka opactwa krzeszowskiego.

Na szczególną uroczystość do krzeszowskiego opactwa przybywali licznie śląscy pielgrzymi z Chełmska Śląskiego, Kochanowa, Krzeszówka, Lipennicy, Lubawki a nawet z odległego Witkowa Śląskiego, miejscowości położonych w rejonie Kamiennej Góry. Wśród pątników można było spotkać również czeskich pielgrzymów. Zdążyli do Krzeszowa z oddalonych o ponad 30 km Hostine i Vrchlabi nad Labą, Marszowa koło znanego karkonoskiego uzdrowiska Janske Zazne, Zakleru, Kralovca, Zlatej Olešnicy oraz z wielu miejscowości z rejonu Małej i Dużej Upy. Niektórzy z czeskich pątników, by zdążyć na czas na główne uroczystości, wyruszyli w nocy około drugiej. Na szlaku pielgrzymim zmuszeni byli pokonywać nie tylko liczne przeszkody terenowe w postaci wzniesień, stromizn, zalesionych obszarów, nie posiadających szlaków komunikacyjnych, trzęsawisk, mokradeł, bagien oraz inne trudy i niedogodności pielgrzymowania. Pątnikom doskwierał upał, kurz, brak dostatecznej ilości wody lub jej nadmiar, bolały także poobijane na wystających kamieniach stopy. Poszczególne grupy czeskich pątników ze śpiewem na ustach, trzymając wysoko nad głowami krzyże i chorągwie kościelne, wędrowało do krzeszowskiego klasztoru. Pomimo tych niedogodności pielgrzymowania pątnikom towarzyszył duch i nastrój religijnego świętowania. Po okolicznych dolinach i szczytach górskich rozchodziło się echo pieśni religijnych i dźwięki sławnych w całych Czechach orkiestr. Wiernym w ich szlaku pielgrzymim towarzyszyli bardzo często członkowie bractw kurkowych ubrani w stroje galowe.

Pierwsze grupy pielgrzymie przybywały do krzeszowskiego opactwa już w przeddzień głównych uroczystości - 18 marca. Pątnicy po przybyciu do celu udawali się do świątyni opackiej i sąsiadującego z nią kościoła brackiego pw. św. Józefa. Ze względu na niewielką przestrzeń obu kościołów większość zmuszona była do biwakowania na placu przyklasztornym.

Do uroczystości odpustowych opactwo starannie przygotowywało się przez wiele miesięcy. Zapraszano na nie najlepszych śląskich kaznodziejów, których kazania przechowywano w klasztornej archiwum do końca drugiej wojny światowej. Uroczystości uświetniali także liczni przedstawiciele wyższego śląskiego duchowieństwa. Wielu z nich, jak podają klasztorne kroniki, celebrowało Msze św. pontyfikalne.

Wśród zaproszonego duchowieństwa śląskiego można było spotkać reprezentantów cysterskich opactw na Śląsku: z Henrykowa, Jemielnicy, Lubiąża, Kamieńca Ząbkowickiego, a także z cysterskich placówek duszpasterskich na Śląsku: z Cieplic Śląskich, Chełmska Śląskiego, Łagiewnik, Okrzeszyna, Pomocnych, Starych Bogaczowic i Słupi.

Główne uroczystości liturgiczne ku czci św. Józefa odbywały się w miejscowej świątyni opackiej. Niewielka przestrzeń Domu Bożego nie mogła pomieścić wielu pielgrzymów. Podczas sprawowanych obrzędów liturgicznych panował w niej nieopisany tłok. Wspomina o tym wspomniany Lutteroti stwierdzając, że wierni stali obok siebie, głowa przy głowie. W relacji tej daje się wyczuć współczucie historyka, który ubolewał nad trudami pracy duszpasterskiej duchownych podczas sprawowania sakramentu pojednania. O stopniu zmęczenia kapłanów udzielających Komunii świętej świadczyły drżące dłonie, w których trzymali ciężkie puszki wypełnione po brzegi komunikantami. Opisy Lutterotiego nie były bynajmniej przesadzone, skoro kroniki klasztorne z roku 1680 odnotowały 3000 osób, które przystąpiły do spowiedzi i Komunii świętej. Statystyki opactwa za roku 1692 podają, że ilość ta wzrosła do 6000 wiernych.

Po uroczystej pontyfikalnej Mszy świętej następowało wystawienie Najświętszego Sakramentu. Adorację rozpoczynała pieśń do Ducha Świętego – „Veni Creator”. Następnie odmawiano litanie do Imienia Jezus, Najświętszej Maryi Panny lub św. Józefa. Po nich następowała procesja, której najważniejszym punktem było niesienie figury św. Józefa. Niosło ją czterech diakonów ubranych w złociste dalmatyki. Figura wykonana ze srebra ważyła 20 kg. Po zakończeniu procesji członkowie bractwa udawali się do sąsiedniego kościoła brackiego pw. św. Józefa. Wybierano w nim zarząd bractwa na kolejną roczną kadencję. Wybór członków zarządu miał bardzo uroczystą oprawę. Świadczył o tym fakt, że imiona i nazwiska nowych członków władz konfraterni ogłaszano publicznie przy dźwiękach fanfar.

Po wyborze zarządu następowało odczytywanie imion i nazwisk zmarłych w ciągu ostatniego roku członków bractwa. Po tej czynności przystępowano do odmówienia różańca do św. Józefa składającego się z 15 tajemnic: 7 radości, 7 boleści oraz tajemnicy „Trójcy Stworzonej” (Jezus, Maryja i Józef) autorstwa Bernarda Rossy.

Po wielu godzinach wspólnych modlitw, dla uczestników uroczystości - wzmocnionych duchowo na następny rok - nadchodził zasłużony czas odprężenia. Rozliczne trudy pielgrzymowania, tłok i ścisk towarzyszący obrzędom liturgicznym wyczerpał organizmy pielgrzymów. Wierni zaczęli odczuwać głód i pragnienie. Mogli je zaspokoić, korzystając z około-odpustowych atrakcji. Była ku temu sposobna okazja. Na dzień św. Józefa do Krzeszowa zjeżdżali się z bliższych lub dalszych okolic handlarze i kramarze, można było wśród nich spotkać masarzy, piekarzy, cukierników oraz kupców, proponujących rzadko spotykane w tej części Europy owoce klimatu tropikalnego i śródziemnomorskiego. Wzorem podobnych jarmarków odbywanych na Śnieżce z okazji święta św. Wawrzyńca w dniu 10 sierpnia - na straganach i kramach rozlokowanych w pobliżu klasztoru pątnicy mogli się zaopatrzyć w wyborna ciasta, pyszne pierniki, pszenne bułeczki, owoce południowe: pomarańcze, cytryny, daktyle, figi, orzeszki ziemne. Kramarze oferowali pielgrzymom nie tylko artykuły spożywcze, trudno dostępne w ich miejscach zamieszkania, ale również liczne dewocjonała, zabawki dla dzieci i inne artykuły. Jarmark krzeszowski, kończący uroczystości poświęcone św. Józefowi, był częścią składową kolorytu corocznych uroczystości odpustowych.

Uroczysty i barwny przebieg wspólnych świąt brackich pielęgnowano - pomimo wojen śląskich - aż do momentu sekularyzacji zakonu cystersów w roku 1810, która spowodowała likwidację bractwa.

Wskazania Ojca Świętego Jana Pawła II w adhortacji apostolskiej o św. Józefie Redemptoris Cuslos o jego posłannictwie w życiu Chrystusa oraz prośby wielu wiernych skłoniły biskupa legnickiego Tadeusza Rybaka do wydania dekretu 19 marca 1995 r., ustanawiającego wspólnotę bractwa świętego Józefa - Opiekuna Zbawiciela z siedzibą w Krzeszowie. W swych podstawowych celach bractwo ma za zadania rozwijać cześć św. Józefa, nieść pomoc rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i moralnej, wspierać Kościół w pracy wychowawczej w duchu dekalogu oraz upowszechniać społeczną naukę Kościoła. Przypuszczać można, że członkowie bractwa w nawiązaniu do chlubnych tradycji dawnej krzeszowskiej konfraterni szerzą kult św. Józefa, upraszają sobie dobrą i szczęśliwą śmierć oraz zanoszą modlitwy do przybranego Ojca Chrystusa w intencji wszelkich trudnych spraw Kościoła w naszej ojczyźnie.

Adolf Andrejew